Nr. 2 Kraków, czwartek 3 stycznia 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4 Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 2200000. Mk, z odnoszeniem lub przesyłka pocztową 2,500.000 Mkp. Zagranicą miesięczne 5.000.000 Mkp.

Cena numeru 100.000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 32.000 Mk. Nadesłane 72.000 Mkp. Po kronice 96.000 Mk. Na pierwszej stronie i między giełdami 128.000 Mk. Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia z miany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ambarasujący początek

Kraków, 3 stycznia.

Wprawdzie gabinet Grabskiego jest wysoce niekompletny, bo resort wojska zawakował ponownie, a resort spraw zagranicznych nie był od początku obsadzony, to jednak, o ile w ostatniej chwili nie zajdzie coś nadzwyczajnego, w Sejmie znajdzie się większość, która uchwali drowi Grabskiemu żądane przezeń nadzwyczajne pełnomocnictwa finansowe. Wynika to z nastroju, w którym żyje teraz całe społeczeństwo, a który szczególnej siły nabiera w gmachu liceum żeńskiego przy ulicy Wiejskiej. Jest to nastrój bezradności, [illegible] świadomość bezprzedmiotowości, które cechują w tej chwili wszystkie stronnictwa w obu Izbach ustawodawczych.

Sytuacja jest fatalna. Nadszedł ostateczny czas na stosowanie heroicznych środków leczniczych. Trudność takiej terapii polega nie tylko na tem, że jest ona bardzo bolesna, ale przedewszystkiem na tem, że wybór właściwych środków i metod przedstawia tu wielkie ryzyko niepoprawialnej omyłki. Jeżeli się wybierze niewłaściwy środek lub właściwego nie zastosuje wedle wszystkich zasad sztuki, to skutki leczenia mogą snadno okazać się gorszemi niż choroba.

Wszystkie państwa, które poddawały się dotąd forsownemu leczeniu swojej inflacyjnej białaczki, zaczynały od tego, że zawieszały konstytucję i oddawały część władzy nad sobą jednostce czy też szczupłemu gronu fachowców. Jest to konieczność wstępna, wynikająca logicznie zarówno z zadania jak z sytuacji, w której wypada je rozwiązywać.

Tam, gdzie idzie o działanie w bezpośrednich skutkach z konieczności nieprzyjemne i drażniące, gdzie dalej działanie to musi być szybkie, śmiałe i konsekwentne, nie można przebiegu tego działania poddawać kontroli czynnika tak powolnego jak parlament współczesny z jego brakiem dostatecznie silnej myśli, konsolidującej z rozbieżnością i przeciwstawnością interesów socjalnych i ekonomicznych, wprawiających w ruch jego stronnictwa.

Liga Narodów uzależniła udzielenie Austrji pożyczki sanacyjnej od warunku, który sformułowała w następujący sposób: „Rząd austrjacki przedłoży natychmiast austrjackiemu parlamentowi projekt ustawy, upoważniającej każdy rząd w ciągu najbliższych dwóch lat bez obowiązku ponownego zwracania się do parlamentu, do przedsięwzięcia w granicach tego programu wszystkich środków, które wedle jego mniemania są konieczne, aby do końca tego terminu przywrócić równowagę budżetową“. Wykonaniem tego warunku była nowa ustawa zmieniająca konstytucję, przyjęta przez parlament austrjacki w dniu 26 listopada 1923 r., a oddająca pełnię władzy skarbowo-budżetowej rządowi i specjalnemu ciału, złożonemu z 25 członków, zwanemu: „Ausserordentlicher Kabinettsrat“.

Niemcy chcąc ratować się przed utonięciem w odmętach bezwartościowego papieru, udzielili nadzwyczajnych pełnomocnictw najpierw Stresemannowi, potem Marxowi.

Aż dotąd więc sprawa pełnomocnictw nadzwyczajnych, których żąda dr. Grabski, nie przedstawia nic nadzwyczajnego. Postulat ten bowiem leży — jak się rzekło — zarówno w naturze żądania jak w [illegible] sytuacji. Wszędzie też zagwarantowano [illegible] od całkowitego jego spełnienia.

Ale zaraz potem zaczynają się u nas fakty i zjawiska, które w nadmiarze swej „rodzimości“ nabierają charakteru wróżb wysoce niefortunnych. Więc najpierw owa konferencja jurysprudentów poznańskich i wileńskich, którą zwołał marszałek Rataj, aby mu usunęła wątpliwości, czy ustawa o nadzwyczajnych pełnomocnictwach nie narusza powierzonej jego pieczy konstytucji.

I sproszeni jurysprudenci, wśród których przedstawicieli fakultetu prawniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego niestety nie było, orzekli krótko i węzłowato, że takiego naruszenia niema. Poco ta ceremonja łamania szpady logiki nad sprawą równie jasną jak konieczną?

Przez ustawę o pełnomocnictwach konstytucja w zakresie spraw finansowych chyba dlatego nie jest „naruszoną“, że poprostu zostaje — zawieszoną. Jest to oczywiste. I austrjacki parlament zrozumiał to tak jasno, że jawnie przelał swoje kompetencje na całkiem inne „ad hoc“ stworzone ciało.

U nas zaczyna się sprawę od prób zasłonięcia rzeczywistości nawet w tak stosunkowo małoważnym wycinku jak kwestja tak zwanej „konstytucyjności“. Wyobrażają sobie poczciwi ludziska, że przyczyniają się do nasadzania praworządności, jeżeli zaprzeczą tak oczywistemu faktowi jak ten, że ustawa o pełnomocnictwach nadzwyczajnych zawiesza konstytucję w tej dziedzinie, do której się odnosi.

Prosty rozum mówiłby raczej, że kulturze pojęć prawnych w społeczeństwie oddałoby się wielką usługę, nazywając fakty po imieniu, niż osłaniając je fałszywemi i rabulistycznemi teorjami, jakgdyby były czemś, czego potrzeba się wstydzić.

Ale to stanowisko ma swoje konsekwencje ujemne nietylko socjalno-wychowawcze lecz także czysto praktyczne w zakresie samej sprawy pełnomocnictw i sanacji. Oto nie pozwala ono na konsekwentne rozwinięcie idei tych pełnomocnictw, która wymagałaby logicznie i praktycznie, aby wyposażonemu w te pełnomocnictwa ministrowi dodać ciało doradcze i kontrolne, apolityczne, złożone z fachowców, którzyby każde zamierzone przez ministra zarządzenie badali nie z punktu widzenia interesów partyjno-sejmowych, lecz ze stanowiska czystej ich celowości.

Innemi słowy ustawa o pełnomocnictwach wymaga logicznie powołania „Rady naprawy skarbu“ jako organu doradczego i kontrolnego przy nadzwyczajnie upełnomocnionym ministrze. Ale właśnie ta pruderja, która nie pozwoliła prawnikom poznańskim i wileńskim uznać, że ustawa o pełnomocnictwach zawiesza konstytucję, uniemożliwia także utworzenie tej rady, bo samo istnienie jej byłoby już oczywistym dowodem, że Sejm utracił pewne kompetencje, czyli że konstytucja została jednak naruszona.

[illegible] nienaruszonej konstytucji spaczono w zarodku samą myśl pełnomocnictw sanacyjnych, a konstytucję w gruncie rzeczy jeszcze bardziej naruszono, bo minister upełnomocniony otrzyma już całkowite — „absolutum dominium“ nieograniczone literalnie niczem.

Początek zaiste ambarasujący!

TELEGRAMY

NOWE FABRYKI AMUNICJI W POLSCE

Londyn, 3 stycznia. Doniesienie „Eveningu" o **nowych kredytach militarnych Francji** dla zagranicy zostaje oficjalnie potwierdzone.

W związku z tem twierdzi „Daily Telegraph" że o ile **francusko-czeskie przymierze zwrócone jest przeciw Niemcom,** to oznacza ono **konsolidację Małej Ententy,** do której obecnie przyłączy się też Grecja. Równocześnie jednak **wzmocni się porozumienie włosko-rosyjskie** i nastąpi **przyspieszenie zgody między Włochami a Węgrami i Bulgarja.** — Widać równocześnie oznaki — pisze w dalszym ciągu „Daily Telegraph" zbliżenia **włosko-polskiego.** Znana ogólnie włoska fabryka stali Tratelli Barroni **układa się obecnie z polskim generalnym sztabem** w sprawie **założenia** w Polsce **wielkich odlewarni armat, nowych fabryk amunicji, wielkiej fabryki wyrobu gazów trujących i o**[illegible]**zanie nowego typu lokomotyw naftowych.**

FRANCUSKO-CZESKI SOJUSZ — PRZECIW ANGIELSKIEMU RZĄDOWI ROBOTNICZEMU.

Wiedeń, 3 stycznia. Jeden z kierujących polityków Ententy oświadczył wiedeńskim dziennikarzom, że Benesz przychylił się do zawarcia **francusko-czeskiego sojuszu, który ma się stać ochroną** przeci wewentualnym poczynaniom angielskiego rządu robotniczego, jedyni. **pod silnym naciskiem ze strony Francji.**

Francja bowiem obawia się, że robotniczy rząd **angielski** mógłby, realizując swój program, **zdążać d orewizji traktatów pokojowych. Właśnie z** tego powodu ma sojusz francusko-czeski charakter defenzywny. Podobno Poincare dał Beneszowi do zrozumienia, że **jeżli Czechy** obecnie **nie pójdą po myśli Francji, to Francja na długi czas odwróci się od Czech.**

MASARYK O SOJUSZU FRANCUSKO-CZECHOSŁOWACKIM.

Londyn, 3 stycznia. „Times" publikują pismo Masaryka, w którem prezydent republiki czechosłowackiej protestuje przeciw artykułowi „Timesa", dotyczącemu sprawy sojuszu francusko-czechosłowackiego. W artykule wspomnianym powiedzianem było między innemi, że o ile sojusz Czechosłowacji z Jugosławją i Rumunją miał jedynie lokalne znaczenie, o tyle sojusz francusko-czechosłowacki wkracza już w sferę wyższej polityki międzynarodowej i narusza równowagę międzynarodową. W odpowiedzi na te wywody „Timesa" prezydent Masaryk podkreśla, że polityka Czechosłowacji zmierza po linji wysokich ideałów, wytkniętych w programie Ligi Narodów. — Układ francusko-czechosłowacki zostanie w swoim czasie przedłożony Lidze Narodów, a wtedy świat się przekona, że jest on jedynie logicznem **następstwem zawartych układów pokojowych.**

DR. BENESZ W LONDYNIE.

Londyn, 3 stycznia. „Daily Telegraph" twierdzi, **że Dr. Benesz** zaraz po ukończeniu obrad Małej Ententy w Belgradzie uda się do Londynu, aby tam złożyć osobiście wyjaśnienia rządowi angielskiemu o szczegółach umowy francusko-czeskiej. W kołach politycznych uważają, że będzie to odpowiedzią rządu praskiego na nadzwyczaj nieprzychylne odezwanie się oficjalnego „Timesa", w którym Anglja wyraża ubolewanie, że Czecho-Słowacja poświęciła swą niezależność w stosunku do poszczególnych państw Ententy, jakkolwiek położenie zagraniczne tego kraju nie czyniło koniecznym podobnego kroku. W stosunku do Francji zawsze Republika czesko-słowacka będzie odgrywała tylko rolę podrzędną. Między Anglją a Francją zaznaczają się w ostatnich czasach poważne różnice w sprawie administracji Nadrenii i Ruhry. Francja domaga się na nowo przeprowadzenia kontroli kolejowej w strefie brytyjskiej w tym kierunku, żeby poddano tam niemieckie urzędy kolejowe zwierzchnictwu wojskowemu. Anglja nie chce o tem nic słyszeć, nadto wybuchł konflikt na tle wprowadzenia w życie umów w przedsiębiorstwach w Ruhrze o ile te przedsiębiorstwa znajdują się pod nadzorem angielskim.

W odpowiedzi na artykuł „Timesa" napisał czesko-słowacki poseł w Londynie Mastny w tem samem piśmie, że polityka Massaryka i Benesza pozostaje wierną i oddaną utrzymaniu pokoju europejskiego i programowi Rady Ligi Narodów. — Umowa Paryża z Pragą, która ogłoszona zostanie w całości i przedłożona do zaprotokołowania Lidze Narodów nie zawiera niczego co równałoby się militarnemu sojuszowi. Rokowania czesko-francuskie nie mogą stać się źródłem niepokoju w Europie, lecz przeciwnie przyczynią się do stabilizacji stosunków europejskich, skierowane będą ku utwierdzeniu pokoju i odbudowie Europy.

W czasie pobytu Massaryka w Paryżu nie było mowy o militarnym sojuszu francusko-czeskim, tylko o umowie, mającej na celu poszanowanie zawartych traktatów.

ZARZUTY PRZECIW MASSARYKOWI.

Londyn, 3 stycznia. „Daily Standard" w związku z umową czesko-francuską twierdzi, że **Massaryk** w czasie swego ostatniego pobytu w Anglji wprowadził w błąd angielską prasę, stanowczo bowiem oświadczał, że Czecho-Słowacja niema zamiaru absolutnie łączyć się w specjalny sojusz z którymś z poszczególnych członków Ententy. Obecnie zaś wychodzi na jaw, że już w czasie pobytu Massaryka w Londynie wszystkie szczegóły umowy francusko-czeskiej były ustalone dokładnie.

BULGARJA A MAŁA ENTENTA.

Belgrad, 3 stycznia. „Tribuna" donosi, że urzędowe koła tutejsze oceniają powrót ks. Cyryla bulgarskiego do Sofji jako akt nieprzyjazny wobec Jugosławji, albowiem upatrują w nim dalszy ciąg germanofilskiej polityki bulgarji. Sprawa ta cała jest przedmiotem wymiany zdań między państwami Małej Ententy i będzie też prawdopodobnie omawianą na belgradzkiej konferencji w dniu 9 bm. W związku z tem donoszą z Sofji, iż ks. Cyryl ma być w tych dniach proklamowany bulgarskim następcą tronu. Mała Ententa jest podobno zdecydowana na najostrzejsze zarządzenia, o ile by to rzeczywiście nastąpiło.

AMERYKA ZA REPUBLIKĄ W GRECJI.

Bukareszt, 3 stycznia. Z Nowego Yorku donoszą oficjalnie, że rząd amerykański **niema żadnego interesu w utrzymaniu królestwa w Grecji.** Rząd amerykański polecił swym obserwatorom podawać dokładne szczegóły o wypadkach w Grecji. Amerykańska opinia publiczna uważa, iż **dynastja grecka została ostatecznie usunięta.** Rząd amerykański nie pozwoli, by Rumunja i Jugosławja, które Ameryce są winne wielkie sumy pieniędzy, zużytkowały te pieniądze na wprowadzenie siłą na tron grecki obcej dynastji, która tylko gwałtem utrzymać się może na tronie.

PYTANIA VENIZELOSA.

Ateny, 3 stycznia. Venizelos wysłał z drogi **depeszę iskrową do rządu greckiego,** w której zapowiada **głosowanie ludowe** w Grecji nad następującemi sprawami: 1) Czy Grecja ma pozostać **monarchją,** czy ma zmienić formę rządu na **republikańską.** 2) Czy ma pozostać obecna dynastja, czy ma zająć jej miejsce inna.

STRESSEMANN W LUGANO.

Rzym, 3 stycznia. Medjolański „Secolo" donosi, że Stressemann będzie w Lugano konferował z francuskim ministrem skarbu na temat reparacyi niemieckich.

Paryż, 3 stycznia. Wiadomości o demarche **angielskiem** w Warszawie, Belgradzie i Bukareszcie w sprawie gwarancji za udzielone tym państwom **opżyczki przez Francję, przedostały się do Paryża** drogą pośrednią. Rząd francuski nie został powiadomiony oficjalnie o tym kroku rządu angielskiego, wobec czego nie miał powodu zajmowania stanowiska w tej sprawie. W Paryżu nie oceniają angielskiego kroku zbyt tragicznie, tem bardziej, że uchodzi za objaw zupełnie naturalny, jeżeli wierzyciel informuje się u swych dłużników o warunpożyczki zaciągniętej u innego bankiera.

KWESTJA MNIEJSZOŚCIOWA W AUSTRJI.

Wiedeń, 3 stycznia. „Neue Freie Presse" donosi z Belgradu, **że rząd jugosłowiański przygotowuje** notę do rządu austrjackiego, w której w przyjaznej formie zwróci **uwagę rządu** austrjackiego na zobowiązania wobec mniejszości narodowych, **wynikające** z układu w St. Germain. Powodem tej noty [illegible] **się pokrzywdzeni przez rząd austrjacki w kwestjach szkolnictwa i prawach stowarzyszania się.**

WYLEW SEKWANY.

Paryż, 3 stycznia. — Stan wody na Sekwanie wzbiera ciągle. Wszystkie ulice położone nad brzegiem rzeki są zalane. Pod łukami mostów wezbrana woda uniemożliwia wszelki ruch okrętowy. — Również i w innych dzielnicach miasta są niektóre ulice zalane tak, iż musiano tam zastanowić ruch tramwajowy. W ministerstwie spraw zagranicznych wtargnęła woda do piwnic. Liczne domy są opróżniane przez policję, strażaków i Towarzystwo ratunkowe. Donoszą również o groźnych wylewach w innych departamentach.

FIODOR MICHAJŁOWICZ DOSTOJEWSKI

GRACZ

3

Powieść.

(Z zapisków młodego człowieka).

Ciąg dalszy.

— A tymczasem tak było, odrzekłem. Opowiedział mi o tem szanowny pewien kapitan emerytowany. Sam widziałem na jego twarzy bliznę od kuli.

Francuzik zaczął mówić prędko i dużo. Generał usiłował go popierać, ale ja poleciłem mu przeczytać dla przykładu chociażby tylko wyjątki z pamiętnika Perowskiego, który w roku dwunastym był w niewoli francuskiej. Wreszcie Marja Filipowna zaczęła mówić o czemś, aby przerwać rozmowę. Generał był bardzo ze mnie niezadowolony, ponieważ ja i Francuz zaczynaliśmy już krzyczeć nieledwie. Natomiast mister Astleyowi mój spór z Francuzem podobał się widocznie bardzo, bo podał mi kieliszek wina. Wieczorem, jak należało, udało mi się przez kwadrans pomówić z Poliną Aleksandrówna. Rozmowa nasza odbyła się na przechadzce. Wszyscy poszli do parku w stronę kasyna. Polina usiadła na ławce, naprzeciw fontanny, a Nadience pozwoliła bawić się z dziećmi opodal. Ja także puściłem do fontanny Miszę, tak, że wreszcie zostaliśmy sami.

Zaczęliśmy oczywiście o interesach. Polina rozgniewała się poprostu, kiedy jej wręczyłem wszystkiego siedmset guldenów. Była przekonana, że przywiozę jej z Paryża na zastaw jej bryljantów co najmniej dwa tysiące lub więcej guldenów.

— Za wszelką cenę potrzebuję pieniędzy, powiedziała. — Muszą być zdobyte, bo inaczej zginęłam.

Zacząłem ją wypytywać, co się stało pod moją nieobecność.

— Nic więcej ponad to, że otrzymano z Petersburga wiadomości: pierwszą, że stan babki bardzo się pogorszył, drugą zaś w dwa dni później, że już umarła. Wiadomość tę przysłał Timofiej Piotrowicz, a jest to człowiek dokładny — dodała Polina. Oczekujemy ostatecznej wiadomości.

— Tak więc wszyscy są tu w oczekiwaniu? zapytałem.

— Naturalnie, wszyscy i wszystko, całe pół roku na to tylko czekano.

— A pani się także spodziewa — zapytałem.

— Nie jestem całkiem jej krewną. Jestem tylko pasierbicą generała. Ale wiem na pewne, że nie zapomniała o mnie w testamencie.

— Zdaje mi się, że pani bardzo dużo dostanie, potwierdziłem.

— Tak, lubiła mnie. Ale dlaczego panu się to zdaje?

— Niech pani powie, odpowiedziałem zapytaniem — nasz markiz jest zdaje się dopuszczony do rodzinnych tajemnic?

— Dlaczegoż to pana interesuje? — zapytała tonem surowym i suchym.

— Jeszczeby nie miało mnie interesować! Jeżeli się nie mylę, generał zdążył już pożyczyć od niego pieniędzy.

Czy pani zauważyła przy stole, że on ze trzy razy mówiąc coś o babce, nazwał ją babuleńką, „la baboulinka". Jakie czułe i przyjazne stosunki!

— Tak, ma pan słuszność. Skoro tylko dowie się, że w testamencie i ja coś otrzymałam, natychmiast zacznie on do mnie konkurować. Czy to pan chciał wiedzieć?

— Czy dopiero zacznie? Sądziłem, że on już konkuruje od dawna.

— Wie pan bardzo dobrze, że nie, z siłą odpowiedziała Polina.

— Gdzie pan spotkał tego Anglika? — zapytała po chwili milczenia.

— Wiedziałem, że mnie pani o to zapyta.

Opowiedziałem jej o moich spotkaniach z mister Astleyem w podróży. — Jest on nieśmiały i kochliwy i oczywiście zakochany w pani?

— Tak, on kocha się we mnie, odpowiedziała Polina.

— Poza tem jest on dziesięć razy bogatszy od Francuza. Czy Francuz wogóle posiada cokolwiek, czy to nie ulega wątpliwości?

— Nie ulega. Posiada on jakieś „chateau". Nie dalej jak wczoraj mówił mi o tem generał z całą stanowczością. No cóż, czy dość z pana?

— Ja będąc na pani miejscu, wyszedłbym zamąż tylko za Anglika.

— Dlaczego? — zapytała Polina.

— Francuz jest ładniejszy, ale podlejszy. A Anglik oprócz tego, że uczciwy, dziesięć razy bogatszy — odciąłem.

— Tak, ale za to Francuz jest — markizem i mądralą, — odpowiedziała najspokojniej.

POMOST FRANCUSKO-ROSYJSKI.

Praga, 3 stycznia. „Ceske, Slowo", organ Dr. Benesza wyraża radość, iż Czecho-Słowacja skutkiem umowy zawartej z Francją, staje się **pomostem między Paryżem a Moskwą.** Zadaniem czeskiej polityki zagranicznej jest obecnie pogodzenie wzajemne między sobą a następnie zbliżenie Rosji do zachodu a przedewszystkiem **do Francji.** Czesi są przeznaczeni doo degrana tej roli pośrednika. jako znawcy zarówno stosunków rosyjskich jak i też zachodnio-europejskich. Zaznaczyć należy, że Czecho-Słowacja już oddawna w Paryżu propagowała myśl zbliżenia francusko-rosyjskiego. Propagandę tę miało za zadanie pismo „Paris-Prague", wychodzące w Paryżu za pieniądze rządu czeskiego.

RUCH STRAJKOWY W NIEMCZECH.

Berlin, 3 stycznia. W berlińskim przemyśle metalowym zanosi się na olbrzymi strajk. Przyczyną strajku jest obcinanie płac robotnikom o 14 proc. Robotnicy stosują już w odpowiedzi na to zarządzenie bierny opór, na co cały szereg przedsiębiorstw zwolnił wielkie liczby robotników. Ruch strajkowy zaznacza się resztą w całych Niemczech wobec kryzysu cenowego. Przedsiębiorcy stoją na stanowisku, że w stosunku do opadania cyfry indeksowej powinne równomiernie opadać i płace.

WYWIAD Z KS. HLINKĄ.

Preszburg, 3 stycznia. Ks. Hlinka, przywódca autonomistów słowackich, udzielił wywiadu czeskim dziennikarzom i oświadczył im, że cała przeszłość i historja słowackiego narodu świadczą o tem, że naród słowacki był zawsze odrębnym narodem. Tylko na tej zasadzie zupełnej odrębności przystąpili Słowacy do związku z Czechami z tą myślą, że utworzonym zostanie dualistyczny związek państwowy. Jak długo ten postulat dualizmu czesko-słowackiego nie zostanie zrealizowanym, tak długo nie może być mowy o współdziałaniu czesko-słowackiem.

BEZBRONNOŚĆ BUŁGARJI.

Sofja, 3 stycznia. Prośba Bułgarji o wprowadzenie z powrotem obowiązkowej służby wojskowej została odrzuconą przez komisję kontrolną koalicji.

MONOPOL ALKOHOLOWY W RUMUNJI.

Bukareszt, 3 stycznia. Rumuński minister skarbu planuje wprowadzenie monopolu alkoholowego, biorąc za wzór monopol alkoholowy carskiej Rosji.

KRONIKA

PODWYŻKA BONÓW GAZOWYCH I ELEKTRYCZNYCH. Jutro odbędzie się posiedzenie komisji gazowo-elektrycznej celem oznaczenia nowych cen bonów gazowych i elektrycznych. Cena bonów gazowych ma być podwyższona na 400 tys., cena bonów elektrycznych nie jest jeszcze oznaczona.

NAUKA W SZKOŁACH PO FERJACH BOŻEGO NARODZENIA rozpoczęła się dziś o godz. 8 rano. Wielu uczniów z powodu waloryzacji taryf kolejowych i opóźnień pociągów wskutek zamieci nie wróciło jeszcze do Krakowa.

SKUTKI NIEPOSYPYWANIA ULIC POPIOŁEM. Wczoraj o g. 7.30 zgłosiła się na Pogotowie p. Albina Gorniowa, która pośliznąwszy się na nieposypanym chodniku, doznała złamania lewej ręki.

OPŁATEK DLA ŻOŁNIERZY OBRZĄDKU GRECKO-KATOLICKIEGO odbędzie się dnia 5 stycznia br o godzinie 6 wieczorem w „Domu Żołnierza Polskiego" przy ul. Mogilskiej l. 4. Urządza go komitet opieki nad żołnierzami: sekcja gier i zabaw.

NA RZECZ KUCHNI AKADEMICKIEJ złożył w biurze wojewody prezes Spółki akcyjnej „Krakus" p. Seidenfrau 25 miljonów marek.

W POLSCE RUCH KOLEJOWY z powodu zasp śnieżnych uległ w wielu miejscach ograniczeniu. I tak pociągi osobowe w kierunku Czech i Austrji kursują ze znacznem opóźnieniem. Wczorajszy pociąg pospieszny z Warszawy przybył dopiero około 11 wieczorem. Pod Koluszkami stoi pociąg osobowy zupełnie unieruchomiony. W stronę Górnego Śląska i Warszawy odjeżdżają pociągi ze znacznem opóźnieniem. Transporty towarowe na Górnym Śląsku wogóle nie są przyjmowane.

Wczoraj 2 osobowe pociągi zostały na linji między Radziszowem a Skawiną zasypane.

Również na dworcu w Krakowie są magazyny kolejowe zasypane śniegiem.

MIANOWANIA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Wojewoda krakowski zamianował urzędnikami referendarskimi w VIII st. sł. urzędników referendarskich w IX st. sł.: Dra Tadeusza Oborskiego w Bochni, Józefa Mrozowskiego w Jaśle. Andrzeja Sulisza w Jaśle, Stefana Śliwińskiego w Krakowie, Aleksandra Jasiewicza w Brzesku, Dra Franciszka Jurasa w Krakowie, Stanisława Heynara w Nowym Sączu, Dra Jana Gołąba w Nowym Targu, Dra Leona Polanowskiego w Grybowie, Franciszka Datonia w Krakowie, Stanisława Olszewskiego w Jabłonce na Orawie i Stanisława Dobrowolskiego w Krakowie.

URZĘDNICY SĘDZIOWSCY URZĘDNIKAMI KONTRAKTOWYMI? Sąd apelacyjny w Krakowie odmawia prolongaty legitymacyj kolejowych na rok 1924 urzędnikom XII stopnia służbowego, tak czynnym, jak i w stanie spoczynku, którzy od dawna legitymacje te posiadali i wymawia się, że stopień ten obejmuje tylko urzędników kontraktowych. W myśl ustawy z roku 1872 i ustawy o obciążeniu sądów z roku 1914, urzędnicy ci są przy sądach urzędnikami sędziowskimi, za których czynności państwo odpowiada jako ręczyciel i wypłatca. — Pod względem materjalnym traktuje się ich gorzej, niż uczniów szkolnych. Zaprawdę, przykre jest położenie tych coraz bardziej krzywdzonych urzędników, na niekorzyść których coraz gorszą stosuje się kazuistykę.

ORYGINALNA ZGUBA. W IV komisarjacie jest zdeponowany worek z 100 kg. cukru, który został znaleziony przez posterunkowego na ul. Starowiślnej.

CO MÓWI KOMUNIKAT POLICYJNY? Aresztowano Antoniego Dubisza pod zarzutem kradzieży z włamaniem do mieszkania Franciszka Kopiańskiego zam. przy ul. Kościuszki, skąd skradł garderobę wartości 80 miljonów. Część skradzionych rzeczy zwrócono poszkodowanemu. — Aresztowano Ferdynanda Żabińskiego pod zarzutem kradzieży w wilję 3 raf z wozu kolejowego na szkodę skarbu kolejowego. Na widok policji Żabiński umknął, rzucając łup, został jednak wkrótce aresztowany. — Janowi Götzowi w Okocimiu skradziono dnia 28 grudnia ub. r. z gabilotki w mieszkaniu 3 złote zegarki antyczne znacznej wartości. — Sarze Forster z Dębicy skradziono na przystanku tramwajowym przy ul. Stradom walizkę i pakunek wartości 80 miljonów. — Mojżeszowi Oelbaumowi, zam. przy ul. Sebastjana 7 z zamkniętej pracowni przykrojoną skórę na wierzchy, wartości 100 miljon w marek.

PLASTYCY ZACZYNAJĄ!.. Aczkolwiek nie będący w modzie, niemniej żywotni, a nawet jurni nasi malarza i rzeźbiarze i wszelka brać Apollinowa, mająca swą ostoję w domu tzw. artystów — urządzają już 5 bm. pierwszy w tym świeżo rozpoczętym karnawale bal z tańcami i zajmującą konwersacją o sztuce — a w bufecie — dla nietańczących. Bal plastyków — to atrakcja dla pań, dla takich warto obmyśleć toaletę, warto wogóle żyć i być piękną. Plastyk pozna się i oceni, nierzadko !... trwalszy ślad na płótnie pozostawi, taniec zaś z plastykiem, to rozkosz nad rozkoszami, bo gdy tylko trzeźwy, wie kiedy, jak i dlaczego tańczy. A więc!? — **sobota 5 bm. dom artystów,** kostjum dowolny, wstęp minimalny, przyjemność maksymalna, trwałe wspomnienie niezawodne. Dla wracających stacja dorożek w miejscu na placu św. Ducha.

Komunikaty teatralne i koncertowe

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj groteska Fredrowska „Gwałtu, co się dzieje", która powtórzona będzie w piątek oraz dwukrotnie w tygodniu przyszłym. Jutro „Carewicz Aleksy" w premierowej obsadzie. Najbliższe powtórzenie „Snu nocy letniej" w sobotę 5 bm. Repertuar najbliższych dni poświęcony będzie naprzemian ostatnim wielkim sukcesom teatru im. Słowackiego, t. j. krotochwili Fredrowskiej „Gwałtu, co się dzieje", dramatowi D. Mereżkowskiego „Carewicz Aleksy", oraz komedji Szekspirowskiej „Sen nocy letniej". — W niedzielę 6 bm. po dłuższej przerwie „Złoty wiek rycerstwa" z p. Białkowskim w roli głównej. W próbach pod kierunkiem autora dramat Huberta Karola Rostworowskiego „Gajus Cezar Kaligula". Postać tytułową odtworzy p. Antoni Piekarski, który będzie miał sposobność wytsapić po raz pierwszy na scenie krakowskiej w większej roli. Pierwsze przedstawienie „Kaliguli" odbędzie się w przyszłym tygodniu. Ceny miejsc w teatrze im. Słowackiego pozostają narazie nie zwaloryzowane.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś we czwartek powtórzenie „nocy noworocznej". Jutro w piątek premjera „Wesela Fonsia" Ruszkowskiego. Reżyseruje i gra rolę Mrozika p. Noskowski, rolę Anastazji gra p. Aniela Kolman, resztę obsady tworzą pp. Andruszewska-Sznage, Modzelewska Marja, Stępowska, Wieruszówna, Walewska, Berski, Godlewski, Cybulski, Kwiatkowski, Melina, Szubert, Wesołowski, Wysocki.

OPERETKA. „Krowoderskie zuchy" grane będą dziś we czwartek, z udziałem pp. Kolman, Koszutskiej, Czerniawskiej, Kramusowej, Kwiecińskiej, Brzeskiej, Winklera, Wojnara, Ujhely'ego, Opolskiego, Bojnarowskiego i innych. Niemałą atrakcją będą występy autora Stefana Turskiego w roli Felka w najbliższych dniach.

— Czy na prawdę? — zapytałem.

— Całkiem pewnie.

Polinie bardzo nie podobały się moje pytania. Widziałem, że pragnęła ona doprowadzić mnie do wściekłości tonem i dzikością swych odpowiedzi. Powiedziałem jej to natychmiast.

— Mnie rzeczywiście bawi, kiedy się pan wścieka. Już za samo pozwolenie stawiania mi takich pytań i robienia takich domysłów, musisz pan zapłacić.

— A ja rzeczywiście uważam się za uprawnionego stawiać pani takie pytania — powiedziałem spokojnie, — dlatego właśnie, że gotów jestem istotnie zapłacić za nie wszelką cenę, a życia swego teraz nie cenię.

Polina zaśmiała się:

— Ostatnim razem na Schlangenbergu powiedziałeś mi pan, że na pierwsze moje skinienie gotów pan rzucić się w przepaść, a tam zdaje się około tysiąca stóp. I ja kiedyś naprawdę skinę, jedynie w tym celu, aby widzieć, jak to pan będzie płacił. A już będę pan przekonany, że znajdę dość charakteru. Jest mi pan nienawistny — dlatego, żem panu na tak wiele pozwoliła, a jeszcze nienawistniejszy dlatego, że mi pan jest potrzebny. Ale na razie jest mi pan potrzebny — przeto muszę pana oszczędzać.

— Domyślasz się pan trafnie.

— No więc, czy dałby on pieniędzy, gdyby nic nie wiedział o babuleńce?

Wstała. Mówiła z rozdrażnieniem. W ostatnich czasach każdą rozmowę ze mną kończyła z rozdrażnieniem i gniewem, prawdziwym gniewem.

— Pozwól pani zapytać się, co to takiego ta mlle Blanche? — zapytałem, nie chcąc puścić jej bez wyjaśnienia.

— Przecież pan sam wie, co to takiego m-lle Blanche. Od tego czasu nic więcej nie zaszło. M-lle Blanche będzie z pewnością generałową, jeżeli wiadomość o śmierci babki znajdzie potwierdzenie. Bo i m-lle Blanche i jej mamusia i jej daleki kuzyn — markiz wiedzą doskonale, że jesteśmy zrujnowani.

— A czy generał zakochany już do ostateczności?

— Nie o to teraz idzie. Słuchaj pan i zapamiętaj: weźmie pan te siedemset florenów i pójdzie grać. Musisz pan wygrać dla mnie w ruletę jak najwięcej. Potrzebuję pieniędzy za wszelką cenę.

To rzekłszy, zawołała Nadieńkę i poszła ku kasynu, gdzie połączyła się z całem naszem towarzystwem. Ja zaś nawróciłem na ścieżkę w lewo, dziwiąc się i rozmyślając. Polecenie pójścia na ruletę uderzyło mnie jak obuchem w głowę. Dziwna sprawa. Miałem o czem myśleć. Tymczasem jednak pogrążyłem się w analizie moich uczuć dla Poliny. Przez te dwa tygodnie nieobecności było mi lżej, niż teraz w dniu powrotu, jakkolwiek także i w drodze tęskniłem jak obłąkany, ciskałem się jak zagorzały, nawet we śnie widywałem ją co chwila przed sobą. Raz (było to w Szwajcarji) zdrzemnąłem się w wagonie i widocznie na głos zacząłem we śnie rozmowę z Poliną, bo wszyscy podróżni bawili się tem serdecznie. I teraz znowu postawiłem sobie pytanie: czy ja ją kocham? I jeszcze raz nie umiałem na to odpowiedzieć, a raczej znowu, po raz setny, odpowiedziałem sobie, że jej nienawidzę. Tak, ona była mi nienawistną. Bywały chwile, (mianowicie za każdym razem przy końcu naszych rozmów), że oddałbym pół życia, aby ją zadusić. Przysięgam, że gdyby można było powoli wbijać w pierś jej ostry nóż, to, zdaje mi się, chwyciłbym go z rozkoszą. A równocześnie klnę się na wszystkie świętości, że gdyby tam na tym modnym punkcie na szczycie Schlangenbergu, kazała mi rzeczywiście skoczyć w przepaść głową na dół, to uczyniłbym to bez wahania, nawet ze szczególną przyjemnością. Wiedziałem o tem. Tak czy tak, musi się to przecie rozstrzygnąć. Wszystko to ona doskonale rozumie. I myśl o tem, że w całej pełni znam całą jej niedostępność dla mnie, całą niemożliwość ziszczenia się moich marzeń — ta myśl, jestem o tem przekonany, sprawia jej szczególną przyjemność. Bo inaczej czyż mogłaby ona, ostrożna i mądra, bawić się ze mną w takie czułości i zwierzenia? Zdaje mi się, że ona patrzyła na mnie dotąd jak owa imperatorowa starożytna, która zaczęła rozbierać się przy swoim niewolniku, nie uważając go za człowieka. Tak, ona mnie wiele razy uważała za człowieka...

Jednakowoż miałem jej polecenie — wygrać w ruletę za wszelką cenę. Nie miałem czasu rozmyślać: dlaczego i jak prędko potrzeba wygrać i jakie to nowe plany wylęgły się w tej wiecznie obliczającej głowie? Poza tem w ciągu tych dwóch tygodni przybyła oczywiście moc nowych faktów, o których nie miałem wyobrażenia. Wszystko to potrzeba było odgadnąć, we wszystko wniknąć i to jak można najprędzej. Ale teraz nie miałem czasu: potrzeba było iść na ruletę. (C. d. n.).

PORANEK KOLENDOWY w niedzielę 6 stycznia o godz. 11 rano, w sali Starego Teatru, zapozna publiczność krakowską z szeregiem kolend w wytwornem opracowaniu takich mistrzów jak Wł. Żeleński, Z. Noskowski, J. Gall, A. Poliński, Kuczkiewicz i inni, w wykonaniu nowo utworzonego Zespołu śpiewackiego Tow. muzycznego pod kierunkiem dyr. W. Barabasza, wzorowanego na słynnym zespole szwajcarskim „Motet e Madrigal". Zespół ten wykona kolendy, sięgając aż do francuskich „Noel". Ponadto pani J. Krzyształowiczowa, b. artystka opery w Lublanie, wykona pieśni, związane z Bożem Narodzeniem: Czajkowskiego, Debuskiego oraz Maksa Regera. Kwartet smyczkowy pod przewodnictwem Stan. Mikuszewskiego dopełni całości wykonaniem „Angelus" Liszta. Bilety u braci Lipskich, ul. Sławkowska 8.

TEATR MIEJSKI

A. Fredro: „Gwałtu co się dzieje!" Komedja w 3 aktach.

Obok historycznej rzeczypospolitej Babińskiej postawił Fredro rzeczpospolitą babską, żartobliwą fantazję wielkiego talentu, niefrasobliwą satyrę na walkę płci i dążność kobiet do emancypacji.

Działo się w wielkiem mieście Osieku za czasów, gdy kobiety zwano jeszcze białogłowami. Tamcito baby, przywdziawszy hajdawery, mężów wąsatych postroiły w kiecki. Zasadziły waszmościów do wrzecion, do kołysek do pończoch, a same z rurkami na ramieniu hajże na zająca! Aliści zjawił się nagle w stolicy onej rzeczypospoiltej zacny towarzysz pancerny, któren umiał rząd sprawujące białogłowy zażyć z mańki. Wiadoma rzecz: na gładkie słówka baby łase. A gdy się wszystko niepoczciwością uchytrzonego Grzechotki wydało, pozostał jeszcze jeden fortel — najazd tatarskiej ordy. Wonczas to białogłowy ze strachu skapitulowały. Bo i jakże im było na koń siąść i potykać się z Tatary? Takim trybem towarzysz pancerny Doręba uwolnił godnych mężów z babskiej niewoli. W nagrodę za to, choć bez posesji i z sławą szalawiły, a jeno z chlubną szramą na czole i przewagami nad pohańcem — dobił się rączki umiłowanej Kasi.

Pogodny, stary obrazek. Nadający się wybornie na widowisko świąteczne i przyjęty oznakami szczerego zadowolenia i rozbawienia przez świąteczną publiczność. Ożywiony barwną dekoracją A. Pronaszki (przemiły dworek szlachecki z facjatą) i odmłodzony życiem, które reżyser p. Piekarski wlał w sceny zbiorowe (zwłaszcza marsz legji kobiecej Osieku).

Role trzech władczyń Osieku zagrały z humorem pp. Klońska, Zalewska i Łęczycka. Nie będą się na mnie boczyły, jeżeli stwierdzę, że są do tych ról... za młode. Zwłaszcza w porównaniu z mężami. Przynajmniej jedną z tych postaci, tj. burmistrza Urszuli, która ma wszak dorosłą synowicę, powinna kreować bardziej leciwa aktorka, co spotęgowałoby komizm sytuacyj. Ot, wyobrazić sobie naprzykład w tej roli aktorkę typu Wojnowskiej! Uroczo grała i wyglądała p. Mazarckówna, udatne typy stworzyli pp. Dobiesław, Winawer i Miarczyński. **(wt.)**

REPERTUAR

TEATR MIEJSKI (początek o godzinie 7½)
Czwartek: „Carewicz Aleksy"
Piątek: „Gwałtu co się dzieje"

BAGATELA (początek o godzinie 8-mej)
Czwartek: „Noc Noworoczna"
Piatek: „Wesele Fons.a" (premiera)
Sobota po poł.: „Kaprys kobiecy" (ceny zniżone), wieczór: o godz. 8 „Wesele Fonsia",

OPERA I OPERETKA (początek o g. 8)
Czwartek: „Krowoderskie Zuchy"

KINOTEATR „REDUTA" (ulica Lubicz)
„Tajemnicza Dama" nowy film awanturniczy i dwie rekordowe humoreski amerykańskie z Fattym.

KINO „WARSZAWA", (Stradom 15)
„Zemsta nietoperza"

KINO „NOWOŚĆ" (ulica Starowiślna
„Nocna eskapada"

KINO „UCIECHA" (ulica Starowiślna)
Wesoły program z Fattym

MAŁY FELJETON

Zima w Warszawie

Nareszcie! Nareszcie!

Warszawię znudziło się udawać akwarjum, w którem na dnie we mgle sinej wlokły się akwatyczne istoty pod parasolami.

Na początek nowego roku przyszła prawdziwa zima ze śniegiem, siwym mrozem i saneczkami, które muzyką dzwonków nawołują się wzajemnie.

Kamienice, brudne, obdrapane, warszawskie kamienice stoją zażenowane, na białym czystym śniegu. Tramwaje, niby zniszczone blaszane (ongiś czerwone) zabawki suną po szynach, które lśnią od szronu.

Jest wesoło, mroźnie i jasno. Niebo udaje seledynowe morze, drzewa w alejach wyciągają cukrowane gałęzie, okna wystaw sklepowych patrzą mętne i białe, bowiem siwy mróz zaciągnął je powłoką lodową, zakrywając to co „najnieznośniejsze", tj. ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Na ulicach zjawiło się mnóstwo dzieci. O... w szale i płaszczykach, pędzą na saneczki do Agrikoli i pod Wisłę, gdzie także i poważni ojcowie rodzin starają się zapomnieć o troskach dnia powszedniego, koziołki wywracając razem z dziećmi na śniegowych górkach.

Dzwonią łyżwy na ślizgawce, gdzie do wtóru shimmy można holendrować, aż do zawrotu głowy na lustrze z lodu porysowanem w futurystyczne zygzaki.

W Łazienkach — cukiernia. Krem śniegowy, na drogach posypany cynamonem. Drzewa o zaśnieżonej korze, udają kandyzowane łodygi tataraku z fantastycznemi gałęziami.

Dziecko w białem futerku, bawi się z białym szpicem, na białym śniegu.

Ale fauny i nimfy bojkotują zimę. Pochowały się do drewnianych domków w stylu budek z wodą sodową i prawią sobie dusery. Przygrywa im miniaturowa fontanna w basenie udającym mise z kremem nad brzegiem stawu, którego niema, bo znikł pod białą puchową pierzynką.

Jest cudownie. A byłoby jeszcze piękniej, gdyby zima uwzględniając drożyznę węgla i ciepłych ubrań, ograniczyła się do fantastycznej dekoracji, a wyłączyła zmiany temperatury...

O! gdybyż śnieg nie był taki zimny, łyżwy nieco tańsze, wstęp na ślizgawkę bezpłatny, a właściciele sanek bezinteresowni...

Ach! to nieznośne słówko „gdyby"...

ZE SPORTU

Z DZIAŁALNOŚCI KRAK. TOW. SPORTU WĘDKARSKIEGO „WĘDZISKO". W miesiącu styczniu br. upływa drugi rok od zatwierdzenia statutów Krak. Tow. Sportu Wędk. „Wędzisko". Okres to dość jeszcze krótki, gdy się zważy jego szybki rozwój, którego liczba członków przekroczyła cyfrę 300, oraz uwzględni to, co w tym czasie udało się Zarządowi zdziałać tak na polu kulturalnem, jak i gospodarczem.

Dziś „Wędzisko" stało się miłem ogniskiem domowem, w którem doktór, sędzia, urzędnik, kupiec i rękodzielnik obok siebie miło i pożytecznie spędzają wolny od zajęć czas, zdala od chaosu miejskiego, nad brzegami rybnych rzek i jezior, odciągając tem samem od drogich handelków i kawiaru krakowskich, ich bowiem miejsce zajmuje wędka, która po paru udałych wycieczkach przechodzi w nałóg.

Niebywałe wprost zainteresowanie się szerokich sfer obywatelstwa krakowskiego sportem wędkarskim dodało Zarządowi bodźca do tem intensywniejszej pracy, tem milszej, że wszelkie jego usiłowania spotykały się z gorącem poparciem władz i ze zrozumieniem jego kulturalnych przedsięwzięć. Tow. „Wędzisko" bowiem wzięło sobie za jedno z głównych problemów, oprócz uszlachetniania tego sportu, także podniesienie rybostanu rzek, ochronę ryb i tępienie rozwielmożnionego u nas kłusownictwa, przyczem z uznania godnem poświęceniem pomocną jest policja państwowa w Bochni i Proszówkach na rewirach rzeki Raby, które to tereny dotąd eksploatowane były prawie że wyłącznie przez kłusowników,

Nie zapomniał Zarząd o swych członkach i na okres zimowy. W celach doświadczalnych członkowie złożyli po 20.000 mkp.; za zebraną kwotę zakupiono 100 kg. kroczków tzw. karpia lustrzenia galicyjskiego szybko rosnącego, którym obsadzono stare Wiślisko. Próba się udała; a członkowie otrzymali na Święta Bożego Narodzenia ryby wychodowane we własnym zarządzie. Sukces zaś osiągnięty z zdobytego na tem polu doświadczenia Zarząd nie omieszka wykorzystać na lata następne, tak iż członek „Wędziska" nie będzie pożądał ryby w okresie takim, kiedy jej najbardziej potrzebuje, a na wędkę złowić nie może.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ. W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów w piłkę nożną w stadjonie w Buffalo odbyły się zawody wiedeńskiego klubu Vienna przeciw drużynie holenderskiej Wilhelmina. Wiedeńczycy wygrali w stosunku 5:0. Zawodom przypatrywały się olbrzymie tłumy publiczności.

ZE ŚWIATA

PIERWSZY RADJOMINISTER. Rząd kanadyjski jest pierwszym na świecie, który ustanowił w swoim gabinecie radioministra. Jest nim Ernest Lapointe. Kwestja radium przyjęła w Kanadzie tak szerokie rozmiary, że koniecznem się stało utworzenie specjalnego ministrjum, gdyż minister komunikacji poczt, który zawiadywał dotąd oddziałem radjologji, nie był w stanie już sprostać temu zadaniu.

Prawdopodobnie Lapointe niezadługo będzie jedynym ministrem tej gałęzi wiedzy. Stany Zjednoczone wkrótce pójdą za tym przykładem, gdyż okazuje się pilna potrzeba usystematyzowania sposobu wysyłania radium.

LAWINY W SZWAJCARJI. Szwajcarskie biuro telegraficzne donosi: Wskutek lawin zostało 15 domów ciężko uszkodzonych. Szkoda materjalna wynosi około 300 tysięcy franków. Strat w ludziach nie było. Wskutek obfitych opadów śnieżnych chwilowo niema niebezpieczeństwa dalszych lawin.

ORKAN NA MORZU CZARNEM. Na Czarnem morzu szalał orkan, wskutek którego wiele okrętów znajdujących się na pełnem morzu zostało poważnie uszkodzonych. W miejscowości Anate pociąg złożony z 22 wagonów został przez orkan wrzucony do morza.

WIELKIE ZAWIEJE ŚNIEŻNE. Zawieja śnieżna trwa w dalszym ciągu. Ruch tramwajowy, szczególnie na linjach starych, t. j. na linji Nr. 1 i 2, ustawicznie ulega przerwie, z powodu wielkich zasp na ulicach. Z dachów kamienic zlatują olbrzymie zwały śniegu na chodniki. Przeważnie chodniki koło kamienic, z których dachów spadają lawiny śnieżne, zagrodzone są drabinkami, aby publiczności nie narazić na nieszczęście. Na wielu kamienicach jednak nie uprzątają śniegu, mimo nakazu magistratu. Wczoraj śnieżyca, szczególnie w godzinach południowych, była nader przykra, gdyż wiał także wicher północny, tnąc w oczy przechodniom. Sanna wskutek wielkich zasp słaba, a dorożki konne jeżdżą zaprzężone w parę koni. Z okolic Krakowa donoszą nam, że wskutek olbrzymich zasp komunikacja jest bardzo utrudniona. Również ruch kolejowy natrafia na przeszkody, a pociągi przychodzą do Krakowa ze znacznem opóźnieniem.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Ewolucja polityki gospodarczej okresu powojennego

Francja czy Anglja

Jeśli przyczyną wojny światowej była w swej istocie rywalizacja gospodarcza największych mocarstw, Anglji i Niemiec, a momenty zawiści narodowych odgrywały raczej rolę lontów, łączących te magazyny nagromadzonego prochu, to sam przebieg tego gigantycznego starcia wywołał przewroty, zacierające w wysokim stopniu pierwotne motywy.

W obozie mocarstw centralnych brakło bezsprzecznie idei o fascynującym charakterze dla mas, a trzymał się on tylko niesłychaną zdolnością organizacyjną Niemiec i siłą z niej wynikającą. — Przeciwnie miała się rzecz w obozie Ententy, gdzie istotnie reakcja na brutalną formę ekspanzji narodowej Niemiec i obawy ich hegemonji, stworzyły pewną wysoką ideologię, wprowadzaną i przeprowadzoną u wszystkich prawie narodów świata w tym czasie. Zwycięstwo tego obozu musiało z konieczności sprowadzić za sobą realizację tych haseł, które w ostatniej fazie walk sprecyzował Wilson.

Historja traktatu wersalskiego znaną jest powszechnie. Byłoby niemożliwością żądać od jakiegokolwiek kongresu idealnego rozwiązania tylu problemów, ile ich likwidacja wojny za sobą sprowadziła. Zależnie od układu sił, zdolności dyplomatycznych i szczęścia w różnym stopniu została plejada ówczesnych interesentów zadowolona. W perspektywie przebytych od tego czasu blisko lat można jednak już dzisiaj ująć zgrupowania narodów, względnie państw, które łączy wspólność interesów na tle zmian, dokonanych przez traktaty powojenne. I odrzucając drobniejsze niuanse i interesy mało znaczących grup, krystalizują się obecnie dwie koncepcje, względnie dwa kierunki, pragnące w rozbieżny sposób kształtować dalsze dzieje Europy. Temi państwami są Francja i Anglja. Co stanowi istotę tych kierunków i czem one od siebie odbiegają? Otóż Francja i państwa z nią się solidaryzujące, utrzymują nietylko ciągłość idei przewodnich z okresu wojny, stawiając ponad wszystko momenty ideowe, oczywiście po odpowiedniem zmodyfikowaniu ich dla celów własnych. W koncepcji tej można zauważyć pewne podporządkowanie wszelkich problemów ekonomicznych, narodowym i państwowym. Zachowanie tych wartości, które wojna stworzyła, jest dogmatem, co do którego wszelka dyskusja jest wykluczoną i dla którego nawet dogmaty z innych dziedzin, jak właśnie ekonomji czasami nawet logiki lub też historji nie istnieją. Dlatego kierunek tej grupy cechuje pewien subjektywizm narodowy, czy państwowy i pewien rozmach, z niego wynikający, który też bezsprzecznie w dzisiejszej chaotycznej konstelacji państw, tej właśnie grupie hegemonję przysporzył.

Równocześnie podporządkowanie pewników ekonomicznych dogmatom politycznym mści się krwawo na terenie swojego działania. Mimo kolosalnych sukcesów politycznych odczuwa się tu wyraźnie podminowanie sytuacji ze strony gospodarczej. Kontrast dzisiejszych narodowych i międzynarodowych stosunków gospodarczych staje się też w tej grupie problemem, który obecnie aktualnością swą dominuje nad wszelkimi innymi, dla którego jednak ogólny kierunek tej grupy nie daje odpowiedniego i zadawającego rozwiązania. Tworzące się coraz silniejsze opozycje, liczą się też poważnie z zerwaniem na tle nowych wyborów parlamentarnych z obecnie aktualnym kierunkiem, w każdym razie z pewnem przesunięciem, oddającem problemom gospodarczym pierwszeństwo przed wszystkimi innymi. I przyznać trzeba, że logika w dużym stopniu przemawia za sprawdzeniem się tych przewidywań a pytanie zachodzi tylko, w jakim stopniu logika decyduje w dziejach ludzkości. Przechodząc do koncepcji angielskiej i do angielskich tendencji na przyszłość zdefinjować je można jednem słowem „gospodarczość". Jest on motywem przewodnim całej polityki angielskiej, a ze stanowiska przebytej wojny jest on powrotem do idei przewodniej wszystkich państw w ostatnim okresie przedwojennym a Anglji od wieków. Tutaj dominującą jest objektywność i krytycyzm w traktowaniu wszelkich zdarzeń i jeśli mimo to właśnie w tym okresie polityka angielska stosunkowo mniej sukcesów wykazać może, to powodem tego jest irracjonalizm stosunków powojennych. Ze stanowiska normalnych czasów przedwojennych jest to podobny objaw do doświadczeń każdego przemysłowca, czy kupca, który utrzymując swoje zasady przedwojenne prowadzenia przedsiębiorstwa, narażał się na niepowodzenia nie mogąc równocześnie uznać aktualnego kierunku, lepiej się orjentujących, ponieważ posiadał on dla niego dużo cech destruktywnych i wydawał mu się problematycznym. I jak ten kupiec, czy przemysłowiec spokojnie postanowił nawet za cenę pewnych strat przeczekać ten anormalny okres, podobnie i Anglja idzie w kierunku mniejszego eksponowania się. — Wyczuwa się w tej rezerwie pewną chęć, czy nadzieję rychłego bankructwa kierunku grupy francuskiej i zeskontowania sobie wtedy korzyści z konsekwentnego traktowania własnej koncepcji.

Krytyka tych obu kierunków i ustosunkowanie się do nich zależy od natury danego osobnika. Impulsywne i subjektywne natury powinny raczej inklinować, pomijając moment interesu, bardziej w stronę francuskiej, trzeźwi i krytyczni raczej w stronę angielskiej tezy. Potęga i suwerenność obu tych grup na terenie Europy nie dopuszcza zaś do stworzenia jakiegoś trzeciego autorytetu, któryby mógł przez swoje stanowisko spór ten rozwiązać i uwolnić zmaltretowaną i zdegenerowaną Europę od tych nieszczęsnych konfliktów. Jedyny zaś czynnik dzisiaj na świecie, któryby miał odpowiedni autorytet. Ameryka z odrazą odwraca się od tej patologicznej Europy. Jeśliby zaś zapytać, który kierunek jest bliższym Ameryce, to niezawodnie wypadnie przyjąć, że angielski, choćby dla pokrewieństwa rasy i umysłowości. Wysunąć z tego układu stosunków europejskich i światowym możliwie celowe stanowisko dla państwa polskiego, powinno być bodaj najaktualniejszym tematem dla naszej publicystyki. Niestety, mało można zauważyć w niej myśli, gruntownie i krytycznie problem ten traktujących, i niesłusznem by było analogicznie do kwestji walutowych i skarbowych, zajmować się tym problemem dopiero z racji jakiegoś konfliktu lub zmiany konstelacji politycznych, jak się to ostatnio na skutek zawarcia traktatu francusko-czeskiego zaznaczyło.

Be-Zet.

Reforma podatkowa w Niemczech

Państwo niemieckie od paru lat zapowiadało reformę podatkową, uważając słusznie, iż inflacja nie powinna być ani głównym, ani jakimkolwiek źródłem utrzymania państwowej machiny. Od zapowiedzi tych jednak do rzeczywistych zamierzeń jakoś nie dochodziło. Nic też dziwnego, że w opinji przeciętnego europejczyka Rzesza, posiadająca przecie świetny aparat administracyjny, przy którego pomocy mogłaby odpowiednie podatki zaprojektować i po uchwaleniu ich przez parlament, w bardzo krótkim czasie ściągnąć, — nic dziwnego, iż Rzesza w opinji tego europejczyka stała się państwem, które przyjęło za dewizę: „im gorzej, tem lepiej".

Na finanse państwa patrzono w Niemczech stale i wyłącznie pod kątem widzenia zobowiązań odszkodowawczych i mało było tu ludzi, którzy mieliby odwagę powiedzenia otwarcie, iż droga, po której państwo niemieckie idzie, jest nie tylko przyczynieniem Francji wielkich kłopotów finansowych, bo sabotuje się przecież powzięte wobec niej i innych aljantów zobowiązania, ale jednocześnie i przedewszystkiem prowadzi ona samo państwo niemieckie do całkowitej ruiny.

Nawet okres okupacji Ruhry nie doprowadzi umysłów niemieckich do równowagi, nawet kursy walut obcych, wzrastające codziennie o 50 procent i więcej, nie były w stanie wywołać otrzeźwienia, które długo zapewne kazałoby na siebie czekać, gdyby nie fakt, iż maszyny drukarskie poprostu nie były już w stanie podołać zamówieniom na coraz to nowe masy banknotów — i państwu grozić zaczynało zupełne bankructwo ze wszelkimi jego skutkami.

Były wprawdzie ze strony jednostek usiłowania w kierunku naprawy skarbu, czytano i słuchano nawoływań prasy i wieców, ale konkretnych planów nie było. Nadzieja, jaką pokładano na byłym ministrze skarbu, Hilferdingu, okazała się zawodną; był on wprawdzie najlepszym znawcą skarbowości w redakcji „Freiheit", później zaś „Vorwärtsa", — ale za to w ministerjum skarbu był tylko najlepszym socjalistycznym dziennikarzem. Poglądy jego dotrwały do dziś tylko o tyle, o ile głosiły, iż uzdrowienie skarbu musi poprzedzić wydanie stałej waluty, w przeciwnym bowiem razie i ta waluta ulegnie prawom inflacji.

W dążeniu do uzdrowienia finansów państwowych pierwszym etapem była t. zw. waloryzacja podatków, podlegająca na tem, że wprawdzie nikt nie płacił podatków złotem, ale każdego obowiązywał przy płaceniu kurs marki w dniu płacenia. — W ślad za tą zmianą zwaloryzowano szereg innych opłat na rzecz państwa czy komunalnych, jak np. opłaty kolejowe, pocztowe, opłaty za spożyty gaz, czy też prąd elektryczny. A idąc za prądem czasu i pracobiorcy poczęli się domagać wynagrodzenia „w złocie", t. j. takiej ilości marek papierowych, któraby odpowiadała ich płacy przedwojennej, naturalnie powiększonej, jako że siła kupcza złota po wojnie spadła znacznie.

Przyznać też trzeba, że w obliczu powyższych faktów t. zw. marka rentowa, której emisję rozpoczęto, jak wiadomo, 15 listopada, nie mogła przyjść później. Jej ukazanie się kojarzyło się z zatrzymaniem pras, drukujących nieustannie banknoty markowe, których druk miał być na przyszłość wtedy tylko dopuszczalny, gdyby skarb dla nowych banknotów posiadał pokrycie.

Wstrzymanie maszyn drukarskich ten miało skutek, iż ułatwiło stabilizację marki niemieckiej to też obecnie bez specjalnie dużych wysiłków udaje się Bankowi Rzeszy utrzymać markę papierową w stosunku do złotej jak 1 do biljona w okresie powyżej miesiąca. Dzięki temu tak powszechną otoczona pogardą ta papierowa marka jest znowu poszukiwana, a nawet zdarzały się curiosa, że wtedy właśnie udzielano rabatu, gdy kupujący płacił markami papierowemi!

Marka niemiecka została więc stabilizowana — sceptycy utrzymują, że nie na długo — dochody skarbu wcale przez to nie wzrosły. Kredyt, udzielony przez bank rentowy, w wysokości 1.200 miljonów marek rentowych na wydatki państwa, wyczerpał się bardzo szybko i oto przed kilku dniami ministerjum skarbu Rzeszy oświadczyło, iż nie jest w stanie wypłacić urzędnikom państwowym całej, przypadającej im za drugą połowę grudnia należności; a zaraz potem ukazała się w jednym z dzienników notatka, że wypłata pensji styczniowej znajduje się również pod znakiem zapytania. Świadczyło to najdowodniej o pustkach w skarbie Rzeszy; zapełnić go jest celem t. zw. drugiego zarządzenia podatkowego, wydanego przed kilku dniami przez gabinet Marxa na zasadzie uzyskanych od parlamentu pełnomocnictw.

Nowa ustawa podatkowa znosi szereg podatków, wprowadzonych dawniej, kierując się w tym względzie głównie myślą o uproszczeniu manipulacyj podatkowych, gdyż w ich stanie dotychczasowym gubili się nietylko bardzo nieudolni zazwyczaj urzędnicy podatkowi, ale nawet i płacić chcąca publiczność.

Ustawa przewiduje następujące rodzaje podatków: 1) podatek dochodowy i od towarzystw, 2) majątkowy, 3) spadkowy, 4) od obrotu, 5) od operacyj finansowych, 6) wekslowy, 7) giełdowy, 8) od nabywania nieruchomości, 9) ubezpieczeniowy, 10) od wyścigów i loteryj, 11) od samochodów, 12) od spożycia, 13 cła i 14) monopol wódczany.

Podatek dochodowy wynosi zasadniczo 10 procent, z tem, że dla zawodów wolnych od zarobku rocznego do 8.000 marek płaci się 10 procent, a przy zarobku wyższym 20 procent, ale 12 marek tygodniowo z ich płacy wolne są od podatków, przyczem żonaci płacą tylko 9 procent, z jednem dzieckiem 8 procnt, z dwojgiem 7 procent, z trojgiem — 6 procent i t. d.

Podatek majątkowy ma wynosić:

Przy majątku do 2500 marek 3 od tys., do 50 tys. marek, 4 od tysiąca, do 100 tysięcy marek 5 od tysiąca. Przy majątku powyżej stu tysięcy stawki powyższe będą powiększone o 20 do 50 procent, ale najwyższa stawka nie może przekraczać 7 i pół od tysiąca.

Podatek spadkowy wynosić będzie nie od 3 i pół do 17 procent, jak dotychczas, lecz tylko 2 do 10 procent; w dodatku własny majątek spadkobiercy nie jest brany pod uwagę.

Podatek od obrotu ma wynosić nie 3, jak dotąd, lecz 2 i pół procent.

Podatek ubezpieczeniowy ściągany będzie nie od sumy ubezpieczeniowej, lecz od premji i ma wynosić 4 procent.

Podatek od wyścigów, loteryj, giełdowy, wekslowy i ubezpieczeniowy mają być przerachowane na złoto.

Pod podatkiem od spożycia rozumie ustawa opłaty od przedmiotów tego rodzaju, jak kosztowności, rzeczy zbytku, zbiory, inwentarz domowy itp. rzeczy codziennego użytku. Podatek ten jest w stosunkach niemieckich rzeczą całkiem nową.

Podatek od samochodów i motocyklów ma wynosić: a) dla motocyklów od 10 do 35 marek; b) dla samochodów osobowych od 1 do 6 PH 20 marek, 6 — 10 PH 40 marek, od następnych 11 — 14 60 marek i wreszcie od dalszych 80 marek. Omnibusy i samochody ciężarowe płacą od 30 do 200 marek.

Danina gruntowa zostanie z dniem 1 stycznia 1924 zniesiona.

Ustawa przewiduje kary na wypadek opóźnienia wpłat na rachunek podatków. Stanowi ona mianowicie, że opóźnienie siedmiodn[illegible] będzie brane pod uwagę; natomiast za [illegible]stępujące 14 dni pobierana będzie opłata [illegible] w wysokości 5 procent.

Trudno przewidzieć, ile z powyżej naszkicowanych podatków do skarbu wpłynie, trzeba w każdym razie pamiętać, że niemieckie sfery posiadające, a więc rolnictwo, przemysł i handel od płacenia podatków zdołały się już odzwyczaić. Czy więc zdradzą one w danym wypadku większą skwapliwość i uczciwość w pełnieniu obowiązków obywatelskich — rzecz to jeszcze niepewna.

Socjalistyczny „Vorwaerts" utrzymuje, że powyższe zarządzenie podatkowe, które nawiasem mówiąc, nietylko ustala wysokość podatków na rok nadchodzący, lecz zajmuje się regulacją zaległości za lata ubiegłe — jest nowym przywilejem dla sfer posiadających, a natomiast niepomiernie wysoko obarcza ludzi, żyjących z pracy. Dotyczy to zwłaszcza sprawy spłacania zaległości podatkowych, specjalnie dla państwa ważnej z powodu niebywałego w dziejach świata spadku waluty niemieckiej.

I rząd zresztą nie wierzy, by podatki zapowiedziane, mogły na czas napełnić kasy państwowe. Faktem jest, iż minister skarbu zażądał od banku rentowego nowych kredytów, a gdy mu ich odmówiono, choć obiecywał, iż będzie to kredyt krótkoterminowy, — zapowiedział emisję asygnat skarbowych, brzmiących na markę rentową. Termin ważności obligacyj tych ma wynosić od 2 tygodni do trzech miesięcy. Mniejsza zresztą o ten termin, bo sama emisja tych obligacyj będzie do pewnego stopnia nową inflacją, a więc do uzdrowienia skarbu Rzeszy się nie przyczyni.

Eksport polski na Daleki Wschód

W sprawie ekspanzji eksportu polskiego na Daleki Wschód, Ministerstwo Przemysłu i Handlu ponownie zwraca uwagę na okoliczność, że konjunktura obecna na rynkach Dalekiego Wschodu w ogólności, a Mandżurji, Mongolji i Chin w szczególności jest dla handlu polskiego korzystna i należałoby ją o ile możności wyzyskać. Po przejściowym okresie wojennym, w którym Japonja, wobec przerwania się stosunków handlowych Azji z Europą opanowała prawie wyłącznie rynki azjatyckie, sytuacja, począwszy od r. 1920 zupełnie się zmieniła. Anglja, Ameryka, Francja, Włochy i inne państwa nie posiadające praw eksterytorjalnych i traktatów handlowych z Chinami (Niemcy Czechosłowacja), nie zwracają uwagi na wewnętrzne rozterki w Chinach Właściwych, oraz na ciągłe zmiany polityczne na Dalekim Wschodzie, dokładują wszelkich starań dla odbudowania rynków powojennych i intensywnie wysyłają wytwory swego przemysłu wypierając najbliższą sąsiadkę Chin — Japonję.

Należy zaznaczyć szczególnie, iż obecny rynek Dalekiego Wschodu przez okres wojny i rewolucji znacznie się rozszerzył, dziewięcioletni okres łatwych zysków podniósł poziom dobrobytu i kultury głównych odbiorców Chińczyków, otwierając nawet w głębi Chin nowe rynki zbytu towarów europejskich. Katastrofa w Japonji również zwiększy choć czasowo popyt na towary europejskie. Przed wojną wyroby polskie na Dalekim Wschodzie zawsze cieszyły się powodzeniem dzięki swej dobroci i stosunkowo niewygórowanym cenom, śmiało konkurować mogły swemi zaletami z wytworami innych państw i dziś również znajdują chętnych nabywców.

W Charbinie, Władywostoku i Szanghaju niejednokrotnie była podejmowana wśród kolonji polskiej akcja utworzenia towarzystwa dla importu towarów z Polski, ale potrzebny był znaczny kapitał — jakiego, głównie ze względu na brak traktatu z Chinami i prawnej opieki rządu w osobie konsula, a następnie na brak bezpośrednich z Polską stosunków bankowych, a nawet pocztowych — kapitaliści w końcu odmówili i dalsze chęci utworzenia wielkiego przedsiębiorstwa o znaczeniu krajowem spełzły na niczem.

Towary polskie jednak i dziś znajdują się na rynkach Dalekiego Wschodu, jednak w bardzo małej ilości w rękach polskich, większych zaś partyj dostarczają wyłącznie zagraniczne rynki ciągnące znaczne zyski ze swego pośrednictwa.

Import do Chin obejmuje cały szereg przedmiotów, mogących stanowić eksport z Polski. Najliczniejszemi są wśród nich: wyroby bawełniane (16.04 procent całego importu, nafta 6.71 prc.), cukier (6.43 prc.), metale i minerały (5.28 prc.), maszyny (5.23 prc.), papierosy (4.44 prc. itd.

Wynika stąd, że nadzwyczaj pożądanem jest dla naszego przemysłu i handlu dziś jeszcze opanowanie choć małej części rynków Dalekiego Wschodu i dlatego też, aby zwiększyć nasz bilans czynny, zasilić kraj mocną walutą i unikać pośrednictwa firm zagranicznych, ciągnących kolosalne zyski ze sprzedaży towarów polskich na Dalekim Wschodzie, należałoby bezzwłocznie przystąpić do prawidłowego zorganizowania eksportu polskiego na Daleki Wschód.

PRZEDŁUŻENIE TERMINÓW WEKSLOWYCH. W „Dzienniku ustaw" nr. 133 z dn. 23 bm. ogłoszono rozporządzenie, którego mocą w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie i Lublinie terminy do wykonania wszelkich czynności, zmierzających do zachowania praw wekslowych, nie wyłączając zapoznania dłużników wekslowych przed upływem 5-letniego terminu wskazanego w art. 189 kl. II., które nie upłynęły dnia 31 lipca 1914 r. zostały przedłużone do dnia 1 stycznia 1924 r. przedłuża się do dnia 1 lipca 1924 r.

SPÓŁKA AKCYJNA FABRYKI PORTLAND-CEMENTU W SZCZAKOWEJ. Podwyższenie kapitału akcyjnego z mkp. 7 miljonów na mkp. 50 miljonów drogą przestemplowania dotychczasowych akcyj o nominale 140 mkp. na wartość nominalną 1000 mkp. oraz dalsze podwyższenie kapitału akcyjnego z mkp. 50 miljonów na mkp. 100 miljonów drogą wydania 50.000 sztuk nowych akcyj nominalnej wartości mkp. 1000. Akcjonarjusze otrzymują obecnie 50.000 sztuk akcyj nowych, uczestniczących w zyskach Spółki od dnia 1 stycznia 1923 nominalnej wartości mkp. 1000 po cenie emisyjnej mkp. 300.000 — w stosunku jednej akcji nowej na jedną akcję starą. Prawo poboru może być wykonane od 4 stycznia do 11 stycznia 1923 w Krakowie: w Filji Polskiego Banku Przemysłowego, w Warszawie: w Warszawskim Banku Dyskontowym, w Wiedniu: w Austr. Zakładzie Kredytowym dla handlu i przemysłu (Am Hof 6), lub w kasie Towarzystwa, (Singerstrasse 27).

BANK ROLNICZY S. A. WE LWOWIE. Podwyższenie kapitału akcyjnego z 350 miljonów do 1,050 miljonów mkp. drogą wydania 700.000 sztuk nowych akcyj nominalnie po mkp. 1000. Kurs emisyjny wynosi 25 centimów, obliczanych wedle kursu franka złotego w dniu wpłaty. Nowe akcje uczestniczą w dywidendzie od dnia 1 stycznia 1924.

Zgłoszenia i wpłaty na nowe akcje przyjmuje Bank Rolniczy S. A. we Lwowie (Kopernika 20) i Bank Ziemian we Lwowie (Kopernika 4).

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy odbędzie się we Lwowie 19 stycznia 1924 o godz. 12 w południe w lokalu Banku.

WYWÓZ NASION BURACZANYCH Z POLSKI DO FRANCJI. Wobec sezonu wywozowego dla nasion buraczanych z Polski, poselstwo polskie w Paryżu komunikuje następujące dane o ich przywozie do Francji w roku bieżącym: styczeń 6,760 kwintali, luty 5,914, marzec 11,006, kwiecień 13,693, maj 14,857; czerwiec 15.968, lipiec 15.083, sierpień 15 125, wrzesień 15,129, październik 15.187 kwintali. Wobec mającej być niebawem wprowadzonej reglementacji cen nasion buraczanych notowania cen nasion nie są ogłaszane w prasie, wynoszą one wszelako od 450 do 475 fr. za 100 kg.

POKAZ WZORÓW W BYDGOSZCZY. Staraniem Izby przemysłowo- handlowej w Bydgoszczy urządzonym został w gmachu Izby stały Pokaz wzorów i wynalazków przemysłowych. Poświęcenie Pokazu odbędzie się dnia 19 stycznia 1924. Na wystawie bydgoskiej ma być reprezentowanych około 40 gałęzi przemysłu.

WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI AKCYJNEJ „KRAKUS" zjednoczone Fabryki przetworów wyskokowych i owocowych w Krakowie. Wczorajsze sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Spółki „Krakus" uzupełniamy na życzenie Zarządu tem, że w kampanji 1922—1923 wynosił obrót w wolnym składzie Spółki 325 wagonów spirytusu rafinowanego. W własnej gorzelni przemysłowej, która w ciągu kampanji była w ruchu tylko przez 8 miesięcy, wyprodukowano z melasy 85 wagonów surówki. W innych gorzelniach zakupiono 240 wagonów surówki. Razem przerafinowano w rektyfikacji Spółki w ciągu ubiegłej kampanji 325 wagonów spirytusu i ta ilość spirytusu przeszła przez wolny skład Spółki. W bieżącej kampanji 1923—1924 przewidzianem jest zwiększenie obrotu w rafinerji i wolnym składzie do 500 wagonów.

WYWÓZ NAFTY ROSYJSKIEJ. Nafta sowiecka zaczyna odgrywać w Rydze coraz znaczniejszą rolę, dzięki niskim cenom, umożliwiającym skuteczniejszą konkurencję. Sowieckie przedstawicielstwo handlowe wynajmuje w Rydze 3 rezerwoary o pojemności 180.000 pudów i magazynuje tu nadsyłaną z Rosji naftę i benzynę, jako towar tranzytowy, przeznaczony na Libawę. Cena rafinowanej nafty wynosi loco magazyn Ryga 115 rb. lot. za pud. Naftę przeznaczoną na wywóz do Litwy, sowiety ustępują po 98 rubli za pud. Benzynę specyficznej wagi 705 i 725 sowiety zbywają w cenie 840 lub 860 rb. za pud, włącznie z cłem. Waga specyficzna polskiej benzyny jest mniej odpowiednią dla rynku w Rydze.

Frank waloryzacyjny na 4-go stycznia wynosi 1,230.000 Mkp.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 3 stycznia 1924

AKCJE	Transakcja w tysiącach marek dziś	2/I.
P. T. H. I—V em.	1025 1600	520—900
„Impex"	65—160	46 57
„Pharma" (B. Jawornicki)	27 0—3100	1200—2250
Bracia Rolniccy I em.	300—900	260
„Polski Glob"	240—300	170—190
C. Hartwig Poznań		
Żegluga Polska	430—650	270—300
Zieleniewski I—IV em.	4.000—45000	41000 45500
Warsz. Parowozy I—III em.	2900—3200	1900—2150
H. Cegielski, Poznań I—IX	5750 - 6300	4075—4150
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Lemmes"		
„Trzebinia" I—VI em.	3400 3800	2000—2500
„Pocisk"	3300—3600	2800—3000
Automotor		1700
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	58000 - 62000	51500—54000
Siersza	27500 -3.000	25.00J - 28000
Tepege I—IV em.	9000 9600	8500 - 9600
Polska Nafta	1650—1750	1300 1450
Olkos	16000	11000—11500
„Pokucie" naft. S. A. I em.	2000—2100	1100—1350
Pezet	750 8.0	480
Strug	5500	4000—4500
Syndykat Kosz., Kraków	500	450—550
Tłuszcze Trzebinia	15000—18000	12000—13000
„Krakus" I—VI em.	5500—6500	4800 5500
Porcelana Ćmielów	6800—7000	5400—5600
Fabr. cukru w Chodorowie	15000—1850	13000—13800
Elektr. Siersza I—IV em.	950 1050	600—775
Zakłady przem. „Ryngraf"		
S. W. Niemojowski	3000—3300	2000—2400
Fabr. kapel. w Myślenicach		
Bank Przemysłowy I-VIII	1825 2150	1500 1675
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski	2400—2500	
Ziemski Bank Kredyt.	750—875	600—750
Powszechny Bank Kredyt.	650—875	460—575
Akc. Bank Związkowy I-IX		
Bank Komercjalny I—IV	400—450	270—350
Bank Kred. w Warszawie		
Bank Związ. Spółek Zarob.	15000—15500	12000—12500
Roha Zieliński	1400	1300
A. Piasecki	5000	3600—4200
„Agrochemja"		
„Tetopol"	500—530	350—400
„Polski Lloyd"		
„Kabel"		

Kraków, 4 stycznia. Niezwykłe podniecenie i ożywienie, jakie ujawniło się na wczorajszem zebraniu giełdy efektów, utrzymało się również dzisiaj. Mocna tendencja przetrwała bez zmiany do końca zebrania. Pokup ogarnął przedewszystkiem te kategorje efektów, które pozostały nieco w tyle przy wczorajszej gwałtownej zwyżce. Tempo zwyżkowe dzisiaj zyskało znacznie na sile, czego miernikiem są następujące awanse kursowe:

Górka + 8 miljonów, Siersza górnicza + 2 miljony, Chodorów + 4,700.000. Zaniedbane dotąd papiery handlowe osiągnęły przeciętnie blisko 200% zwyżkę. Np. Tohan poprawił się o 700.000, Impex do niedawna jeszcze kopciuszek ceduły giełdowej o 103.000, Pharma o 850.000, Bracia Rolniccy o 640.000. Z papierów przemysłu metalurgicznego szybko awansuje Trzebinia - żelazo, która zyskała dzisiaj znowu 1,100.000 i Cegielski ze zwyżką kursu o 2,150.000. Ponadto silnie poszukiwany Strug zyskał 2,200.000. W akcjach bankowych żywe obroty przy haussach silnie zwyżkowych.

Na pogiełdzie kursa silnie zwyżkowe. Jaworzno drobne zyskało około 10 miljonów, Krośnieńska nafta około 2 miljony. Gwałtowną zwyżkę, bo blisko 10 miljonów osiągnęło Chybie, silnie poszukiwane, zaniedbane dotąd Węglówki przekroczyły wreszcie kurs 100.000. — Na rynku pieniężnym sytuacja prawie bez zmiany przy nieznacznych wahaniach kursowych. Zapotrzebowanie dewiz pokryte w całości.

AKCJE NA POGIEŁDZIE:

Jaworzno drobne 95000—100.000 po 25 sztuk 90.000. Krośnieńska Nafta 10.000—11.000. Len 3500—3900. Węglówki 60—100. Azot 1400—1450. Chybi 31000—33000. Lokomotywy 3900—4500—4200. Gloria 900—1000. Nitrat 900—1000.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH:

Waluty: Dolary 6,925.000—6,975.000. Korony czeskie 195.000. Franki francuskie 330.000.

Czeki: Nowy Jork 6,825.000—6,900.000. Zurych 1,185.000—1,195.000. Londyn 29,100.000—29,250.000. Praga 195.000—199.000. Wiedeń 96 i 1 czwarta do 96 i pół. Paryż 336.000.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3 stycznia. (Cyfry w tysiącach.

Cegielski 4,500—6,200—5000.
Zieleniewski 50.000—53.000—51,000.
Chodorów 18.500 16.000—17.000.
Parowozy 2,700—3,400—3,100.
Pocisk 3,500—3.000—3,200.
Nobel 7,900—8750.
Nafta 1,500—1,900.
Ćmielów 6,500—7.000.
Bank przemysłowy 1,600—1,750—1,600.
Żyrardów 850.000—1,000.000—950.000.
Starachowice 18.000—23.000 19.000.
Ostrów 50.000—45.000—47.000.
Cukier 19.000—24.000—21.000.
Węgiel I. 21.000, II. 22.000, III. 22.500, IV 23.600, V. 23.600, drobne 24.500.
Spirytus 16.000—20.000—21.000—19.500.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 3 stycznia. Nowy Jork 6.750.000, Londyn 28,800.000—28,700.000, Paryż 339.000, Wiedeń 95, Praga 179.000, Włochy 290.000, Belgja 300 tysięcy, Szwajcarja 1,175.000, Holandja 2,560.000. Bony złote 1,025.000, Złoty frank 1,280.000. Miljonówka 300—350.000.

ROZMAITOŚCI

DUCH IWANA GROŹNEGO W PAŁACU LENINA?! Żołnierze Czerwonej Armji, wyznaczeni do pełnienia straży w pałacu, w którym przebywa Lenin, odmówili służby. Powodem odmowy jest to, że w ciągu dwóch po sobie następujących nocy dokonano tajemniczych zamachów na szyldwachów, pilnujących jednego z wejść do pałacu. Jednej nocy szyldwach zabity został pchnięcie sztyletu. Szyldwach, postawiony na jego miejsce, nocy następnej znaleziony został w stanie bezprzytomnym. Kiedy go przyprowadzono do przytomności, opowiedział, że ujrzał przed sobą postać, która z twarzy i stroju podobna była do Iwana Groźnego.

Iwan Groźny miał przemówić do szyldwacha: „Oszukaliście i sprzedaliście Rosję, popchnęliście ją do błota i dlatego musicie być zniszczeni". Władze sowieckie twierdzą, że duch Iwana Groźnego był po prostu przebranym i ucharakteryzowanym odpowiednio kontrrewolucjonistą. — Żołnierze Czerwonej Gwardji nie wierzą jednak temu wyjaśnieniu i twierdzą, że pałac Lenina nawiedzony jest przez ducha carskiego. Wiadomość o tem szerzy zabobonny popłoch wśród garnizonu moskiewskiego.

CUDA FONOGRAFU ISKROWEGO. W sobotę wieczorem na stacji fonotelegrafu w Londynie odbył się trzygodzinny koncert muzyczny, który był najdokładniej wysłuchany przez zaproszone audytorjum w Middsburgu w dominjum Przylądka Dobrej Nadziei w Afryce Południowej. Równocześnie koncert odegrany w Pittsburgu w Stanach Zjednoczonych słyszany był dokładnie w kilku miastach Anglji. Rzeczoznawcy zwracają uwagę, że stacja Pittsburska należy do stacyj słabszych, że przy transmisji koncertu zastosowane były tylko slumotrowe fale i że nie zastosowano żadnych specjalnych urządzeń dla przetwarzania dźwięków przez Atlantyk.

Wstrzymanie ruchu pociągów

Warszawa, 3 stycznia. Z powodu zasypania toru wstrzymany jest ruch pociągów dalekobieżnych do Krakowa przez Skierniewice i do Poznania przez Łódź. Pociągi podmiejskie dochodzące do Skierniewic kursują w dalszym ciągu.

GIEŁDY ZAGRANICZNE

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 3 stycznia. Otwarcie giełdy. Berlin — Holandja 217 i trzy ósme, Nowy Jork 576, Londyn 34.60, Paryż 28.50, Medjolan 24.57, Praga 16,66 i jedna czwarta Budapeszt 003.02, Bukareszt 2,95, Belgrad 6.45, Sofia 4·05, Wiedeń 00080 i siedm ósmych, austr. korona stempl. 00081.

Zurych, 3 stycznia. Zamknięcie giełdy. Nowy Jork 5.76 i pół, Londyn 24.55, Paryż 28.30, Wiedeń 0.081, Praga 16.67 i pół, Włochy 24.55, Belgja 25.20, Budapeszt 305 i pół, Sofja 405, Holandja 217 i pół, Bukareszt 275, Berlin 130, Belgrad 645.

Giełdy pieniężne

Nowy Jork, 2 stycznia. **Giełda pieniężna. Kurs dzienny 5 i trzy czwarte prc., przekaz na Londyn 426.75, przekaz na Londyn na 60 dni 425.75, przekaz na Paryż 4.97, przekaz na Amsterdam 37.74, przekaz na Kopenhagę 1758, przekaz na Pragę 290, przekaz na Berlin w płaceniu 25 za biljon.**

Praga, 3 stycznia. Dewizy. **Amsterdam 1300, Berlin 7.75, Chrystjanja 498, Kopenhaga 608, Sztokholm 907, Zurych 59.75, Londyn 148, Nowy Jork 3430, Wiedeń 484, marki niemieckie 760 za biljon, marki polskie 6 za miljon, Paryż 174, Włochy 148 i pół.**

Paryż, 2 stycznia. Weksle. Ameryka 19.92. Belgja 88.70. Anglja 85.64 i 1 czwarta. Holandja 7.57 i 1 czwarta. Włochy 85.60. Szwajcarja 3.47. Hiszpanja 2.54 i 3 czwarte.

Londyn, 2 stycznia. **Weksle. Paryż 85.82 i pół. Belgja 96.70. Szwajcarja 24.67 i pół. Holandja 11.35 i 3 czwarte. Nowy York 429.50. Hiszpanja 33.57. Włochy 100. Niemcy 20 bilj. Wiedeń 305.500.**

Ostatnie wiadomości gospodarcze

SPRAWA WALORYZACJI PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. Według otrzymanych ostatnio informacyj okazuje się, że wiadomość o wstrzymaniu rozporządzenia w sprawie waloryzacji podatku przemysłowego dotyczy jedynie wstrzymania ogłoszenia przepisów wykonawczych o waloryzacji podatku. W sferach przemysłowych przypuszczają, że nastąpią jedynie pewne modyfikacje, a mianowicie w tym kierunku, że przy spłacie podatku przemysłowego na czas t. zn. w przepisanym terminie. Zasada waloryzacji nie będzie stosowana. Jedynie przy zwłoce w zapłaceniu podatku przemysłowego wejdzie w życie zasada waloryzacji.

Kronika gospodarcza

OPŁATY PASZPORTOWE. Z dniem 1 stycznia ustalono opłaty paszportowe we frankach złotych w następującej wysokości: za paszport zagraniczny 15 franków, zezwolenie na ponowny wyjazd 5 franków, wizę wyjazdową 5 franków, paszport wielokrotny 30 franków, wielokrotną wizę do Gdańska 45 franków, paszport ulgowy 5 franków, zezwolenie ulgowe na ponowny wyjazd 2 franki, książeczkę paszportową 0'5 franków. Opłaty powyższe pobierać należy w markach polskich według franka złotego, ogłoszonego przez ministerstwo skarbu dla poborów i danin publicznych.

NASZE GOSPODARSTWO RYBNE. W oddaleniu 3—5 mil od Krakowa znajdują się rozległe tereny odłogiem stojących, lecz bogatych w ryby wód. Są to tereny należące bądź do państw. Zarządu lasów, bądź do poszczególnych gmin. Poddzierżawiane przygodnym rybakom dla celów handlowych, nie dającym żadnej rękojmi i nie poczuwającym się do obowiązku opieki nad poddzierżawionemi wodami — lub też całkiem wolne, dziko stojące tak zw. serwitutowe, do których każdy może mieć wolny dostęp. Wody „dzikie", jak wiadomo, należą do najbardziej rybnych, co i fachowcy przyznać muszą.

Otóż te „złotodajne zagłębia krakowskie" w 90 prc. eksploatowane są przez mrozy. Niejednokrotnie bowiem byłem naocznym świadkiem po cięższych zimach, jak powierzchnia tych wód pokryta była gęsto setkami centnarów metrycznych uduszonej wskutek braku urządzeń oddechowych, szlachetnej ryby.

Gdyby więc terenami takimi miał się kto zaopiekować, względnie umiejętnie zagospodarować, a wiele z nich znajduje się poza obwałowaniem, które umożliwia także hodowlę, natenczas co roku uratowanoby z pożytkiem dla społeczeństwa jak i eksploatatora tysiące centnarów tak poszukiwanego i dziś wprost niedostępnego artykułu pożywczego.

Jeszcze kilka słów o możliwości i konieczności hodowli karpia na wodach dzikich. Poczynione doświadczenia przez Czernichowską Spółkę rybacką, a ostatnio przez Tow. „Wędzisko" wykazały, że hodowla taka jest nietylko możliwą, lecz nawet wskazaną. Obawa zaś przed rzekomymi drapieżcami, pozbawionymi niesłusznie u nas prawa azylu tj. szczupakami, okazała się bezpodstawną. Najlepiej do tego celu używać karpia tzw. lustrzenia galicyjskiego szybko rosnącego. Przy obsadzie wybierać sztuki większe (5—7 sztuk na 1 kg.). Wtedy procent pożartych przez szczupaki kroczków wyniesie 3—5, którą to jednak stratę wynagrodzi bogata a sprzyjająca dla karpia fauna wodna starych Wiślisk, na których dożywianie karpia okazuje się zbytecznem, a wyłowione po 7—8 miesiącach dochodzą przeciętnie do wagi 1 kg. sztuka. **Teel.**

PIERWSZY KONGRES ROLNICZY W POLSCE. Komitet Związku Polskich Organizacyj Rolniczych postanowił zwołać Kongres w pierwszej połowie czerwca 1924 r. Kongres odbędzie się w Warszawie i trwać będzie 2—3 dni. Prace jego będą się odbywały w kilku sekcjach według ustalonego i w szczegółach naprzód opracowanego programu. Jako cel praktyczny będzie Kongresowi przyświecało ustalenie zasad naszej polityki rolniczej. W drugiej połowie stycznia zbierze się zaproszony Związek Polskich Org. Roln. Komitet organizacyjny Kongresu który sprecyzuje program Kongresu i jego regulamin, oraz wyłoni komisja wykonawcza. Jak słyszymy, myśl Kongresu, poruszona już kilka tygodni temu, obudziła w kraju powszechne zainteresowanie.

EKSPORT ROSYJSKI DO NIEMIEC. Handlowe towarzystwo sowieckie p. n. Kozyrjo (Tow. handlu surowemi skórami) eksportowało w ciągu ostatnich kilku miesięcy do Niemiec: futer, włosia końskiego, szczeciny i t. p. za ogólną sumę 800 000 rb. zł. Kapitał zakładowy towarzystwa tego podwyższony zostaje do 400.000 czerwońców. W powiększeniu kapitału zakładowego udział bierze sowiecka delegacja handlowa w Londynie. Udział ten wyraża się w sumie 50.000 funtów szterl.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Feliks Jabłoński. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.